

Ks. Henryk SZMULEWICZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

POWSZECHNY ZAKRES MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

Już za życia Jezusa zasada miłości nieprzyjaciół wydawała się czymś rewolucyjnym i nierealnym, chociaż od początku urzekała swym pięknem i szlachetnością. Słuchacze Jezusa nie od razu dostrzegli ponadczasowe znaczenie głoszonej przez Niego miłości nieprzyjaciół. Jezus jednak niestrudzenie głosił uniwersalny charakter miłości. Podkreślał, że bliźnim jest każdy człowiek. Miłość ma zatem obejmować wszystkich, zarówno przyjaciół, jak i nieprzyjaciół.

Ewangeliczna zasada miłości nieprzyjaciół potwierdza równość wszystkich ludzi w oczach Bożych. Wszyscy ludzie są równi w swej godności wobec Boga, wszyscy są bowiem synami tego samego Ojca, który jest w niebie. Wszyscy też są wezwani do doskonałości, jak Ojciec jest doskonały (por. Mt 5, 48). Godność dziecka Bożego wynika z jednej strony z faktu wspólnego pochodzenia wszystkich ludzi od jednego Boga Stwórcy; z drugiej zaś z faktu, że dzieckiem Bożym człowiek staje się dzięki łasce Bożej, wchodząc na drogę naśladowania Bożej miłości. Zwłaszcza w tym drugim rozumieniu dziecięstwo wobec Boga powinno wyrażać się w miłowaniu Boga oraz tych, których Ojciec miłuje, czyli także nieprzyjaciół. Dopiero taka miłość czyni człowieka prawdziwym dzieckiem Bożym.

Ten ma w sobie prawdziwą miłość, kto miłuje przyjaciela w Bogu, a nieprzyjaciela ze względu na Boga. Miłość do Boga pobudza do miłości bliźniego. Istnieje bowiem ścisły związek między miłością Boga i bliźniego – kto bliźniego nie miłuje, nie miłuje i Boga, tak samo, kto miłuje miłością nadprzyrodzoną bliźniego, to w nim miłuje i Boga. Dlatego zasady miłości nieprzyjaciół nie można oddzielać od porządku miłości, ustanowionego przez Jezusa: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Bę-

dziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22, 37–40).

Jak zatem należy rozumieć powszechny zakres miłości nieprzyjaciół? Aby udzielić syntetycznej odpowiedzi na to pytanie, rozważymy najpierw, że jeśli człowiek traktowałby Boga jako swego nieprzyjaciela – a tak często, niestety, bywa – to powinien odnosić się do Boga przynajmniej w duchu tej miłości, którą polecił Jezus wobec nieprzyjaciół (1). Zasadnicze jednak zobowiązanie do miłości nieprzyjaciół zachodzi wtedy, gdy nieprzyjaźń wkrada się w relacje międzyludzkie (2). Natomiast wobec Szatana jako nieprzyjaciela, postawa człowieka nie ulega zmianie – Szatan jest i pozostanie na zawsze poza obszarem miłości nieprzyjaciół (3).

BÓG – JEŚLI JEST TRAKTOWANY JAKO NIEPRZYJACIEL

Zanim poddamy analizie kwestię obowiązywalności zasady miłości nieprzyjaciół w relacjach międzyludzkich, musimy uwzględnić, iż na liście nieprzyjaciół człowieka często pojawia się Bóg. Wielu ludzi – na stałe lub przejściowo – traktuje Boga jako nieprzyjaciela. Co więcej, są takie wypowiedzi i zachowania konkretnych osób, z których wynika, że osoby te nie wahają się nazywać Boga swoim największym wrogiem czy też „nieprzyjacielem nr 1”. Tego rodzaju postawy wobec Boga nie są jedynie jakąś zamierzchłą przeszłością, lecz stanowią przerażającą cechę myślenia także wielu współczesnych ludzi.

Traktowanie Boga, objawionego w Jezusie Chrystusie, jako nieprzyjaciela sprawia, że człowiek głęboko się Go lęka. Nie chodzi tutaj o dobry lęk przed Bogiem, czyli o postawę bojaźni Bożej, lecz o lęk oparty na błędnej koncepcji Boga i Jego działania wobec poszczególnych ludzi i całego świata. Wielu ludziom Bóg i to wszystko, co jest z Nim związane, jawi się więc jako wrogi i nieprzyjazne.

Bóg

Wiele dawnych oraz współczesnych filozofii i systemów społeczno-politycznych czyni z Boga nieprzyjaciela ludzi¹ Taką zresztą taktykę obrał sobie już u początków ludzkich dziejów Szatan, który sprawił, iż

¹ Por. Ch. Duquoc, *Jezus Chrystus. Zarys chrystologii*, Paryż 1976, s. 95.

dla biblijnego Adama Bóg przestał być kimś bliskim, stając się Bogiem obcym i nieprzyjaznym. Nie był już dawcą życia, wolności, suwerenności i miłości, ale ich zagrożeniem²

Szatan ukazał Boga jako rywala i przeciwnika prawdziwego ludzkiego szczęścia. I człowiek uwierzył, że Bóg jest jego nieprzyjacielem; że jest zazdrosny o ludzkie szczęście³. A przecież

ani my nie jesteśmy nieprzyjaciółmi Boga, jeśli Go znamy, ani Bóg nie jest nieprzyjacielem nawet dla tych, którzy go nie znają⁴.

Jezus Chrystus – dla siebie współczesnych, w ciągu wieków i dzisiaj

Już za ziemskiego życia Jezus był przez wielu postrzegany jako wróg człowieka, wiary i społeczeństwa. Jezus miał świadomość, że w ten sposób traktują Go swoi, do których przyszedł (por. J 1, 11). Gdy zapytał uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13), większość odpowiedzi mijała się z pełną o Nim prawdą.

Chociaż w tych opiniach, o których wspomnieli Jezusowi uczniowie, nie było takiej, która świadczyłaby o traktowaniu Jezusa jako nieprzyjaciela, to jednak wydarzenia Ostatniego Tygodnia ujawniły skrywaną wcześniej niechęć wobec Nauczyciela z Nazaretu. W całej zresztą publicznej działalności Jezusowi towarzyszyła – otwarcie lub skrycie – wrogość ze strony wielu ludzi. Ale także po Zmartwychwstaniu, a potem – w ciągu wieków i w czasach współczesnych, Jezus mógłby niestety niejednokrotnie powtórzyć za Psalmistą: Nienawidzą mnie bez powodu (por. Ps 35, 19). Sprzeciw wobec Jezusa jest jakimś „skutkiem szalonej nienawiści, a dla tych, co ją żywią, staje się powodem smutku i śmierci”⁵

Krzyż Chrystusa

W Liście do Filipian św. Paweł zauważa, że wrogość wobec osoby Jezusa zaznacza się w szczególnie wyraźny sposób w postawie odrzuce-

² Z. J. Kijas, *Biblijne korzenie egzystencji pojednanej i jej konieczność dla istnienia autentycznego*, [w:] *Pojednanie początkiem nowego życia*, red. Z. J. Kijas, Kraków 1999, s. 29.

³ Por. J. Kupczak, *Antropologiczna treść chrześcijańskiego miłosierdzia w świetle encykliki „Dives in misericordia” Jana Pawła II*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1:2002, s. 82.

⁴ J. Otłowski, *Prawo miłości w świetle rozumu, objawienia i religii*, Londyn 2000, s. 495.

⁵ C. M. Martini, *Kochać Jezusa. Medytacje nad Ewangelią św. Jana*, Kraków 2003, s. 39.

nia Jego krzyża. Święty Paweł postrzega wrogość wobec krzyża niemal na tej samej płaszczyźnie co wrogość bezpośrednio skierowaną przeciw osobie Jezusa. Być nieprzyjacielem krzyża, to być nieprzyjacielem Jezusa, i odwrotnie. W obu bowiem przypadkach grozi człowiekowi Boża kara: „Wielu postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem” (Flp 3, 18).

Podobnie w Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł wyznaje: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia (1 Kor 1, 17–18)⁶ Dopóki zatem człowiek będzie umieszczał Jezusa pośród swoich nieprzyjaciół, dopóty krzyż będzie wydawał mu głupstwem. Jediną szansą pozostaje dla takiego człowieka odnaleźć drogę powrotu do wiary w zbawczą moc Jezusowej miłości objawionej na krzyżu, a wtedy problem Jezusa – Nieprzyjaciela przestanie istnieć.

Boże przykazania

Nieodłącznym elementem traktowania Boga, w pełni objawionego w Jezusie Chrystusie, jako nieprzyjaciela jest brak akceptacji dla zasad moralnych, które przekazał ludziom, aby się nimi kierowali w drodze do życia wiecznego. Już wobec pierwszego człowieka Szatan zastosował argument, że nakazy Boże nie są znakiem Bożej miłości do ludzi, lecz nieprzyjaźni⁷ Dlatego jednym ze skutków grzechu pierworodnego jest skłonność człowieka do odrzucania Bożych przykazań w imię obrony samego siebie przez nieprzyjaznym Bogiem⁸.

Nie dowierzając Bożej przyjaźni, człowiek próbuje sam utworzyć sobie przykazania i zasady, którymi chce się kierować w życiu. Zapomina jednak, że Boże przykazania są wyrazem przyjaźni, a nie wrogości Boga do człowieka. Prawdę tę podkreślił Paweł VI w kontekście rozpowszechnianych we współczesnym świecie poglądów sprzecznych z nauką Chrystusa na temat rodziny i małżeństwa:

⁶ Por. J. Finkenzeller, *Podręcznik teologii dogmatycznej*, t. 11, *Eschatologia*, Kraków 1995, s. 202; K. Romaniuk, *Zasady nowego życia. Zarys teologii moralnej św. Pawła*, [w:] *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, red. S. Łach, M. Filipiak, H. Langkammer, t. 3, Lublin 1978, s. 223.

⁷ Por. H. Witczyk, *Kontemplacja Chrystusa cierpiącego w Getsemani (Mt 26, 36–46)*, [w:] *Kontemplacja Oblicza Chrystusa i ewangelizacja*, Kraków 2003, s. 170.

⁸ Por. F. Salvestrini, *Kościół a płeć*, [w:] F. Salvestrini, *Kościół a problemy etyki seksualnej*, Warszawa 1987, s. 50.

Chcemy wam dziś jasno powiedzieć: nie. Bóg nie jest nieprzyjacielem wielkich rzeczywistości ludzkich, a Kościół nie odrzuca żadnej z wartości powszedniego dnia, przeżywanych przez miliony małżeństw⁹

DRUGI CZŁOWIEK – BEZ WYJĄTKU

Zakres przykazania miłości nieprzyjaciół można odczytać z całego nauczania Jezusa. Przykładem jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Postawiono Jezusowi pytanie: „Kto jest moim bliźnim?” Przy pomocy opisu wydarzenia, jakie miało się rozegrać na drodze z Jerozolimy do Jerycha, Jezus doprowadza do tego, że sam zadający mu to pytanie udzielił sobie na nie odpowiedzi: „Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»” (Łk 10, 36–37).

Nie tylko w tej przypowieści, ale w całym swym nauczaniu Jezus dokonał jednoznacznego rozszerzenia tradycyjnego pojęcia bliźniego na każdego człowieka, nawet na wroga. Wskazał tym samym, że przykazanie miłości bliźniego „ma w przedmiocie zakres uniwersalny”¹⁰ Podobnie i dzisiaj, w odpowiedzi na współczesne niepokoje i niepewności co do sensu i form współdziałania między ludźmi w ramach poszczególnych narodów, Jan Paweł II przypomniał, że

znaczenie, jakie nadaje Jezus w Ewangelii określeniu „bliźni”, ma charakter uniwersalny. Miłość, do której zobowiązany jest chrześcijanin, obejmuje więc wszystkich ludzi, również nieprzyjaciół¹¹

Miłość przestaje być miłością prawdziwą, jeśli zabraknie jej cechy uniwersalności. Niejako sama z siebie ma charakter powszechny. Jako miłość powszechna powinna się odnosić do Boga i wszystkich ludzi, a także do wszystkich istot rozumnych, które są lub mogą być z Nim zjednoczone przez miłość¹² Ta powszechność zawsze była wyrażana przez Jezusa w sposób „jasny i kategoriyczny. I obowiązuje wszystkich. Nie ma od tego nakazu dyspensy”¹³

⁹ Paweł VI, *Małżeństwo i rodzina*, [w:] *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, red. E. Weron, Poznań–Warszawa 1975, s. 251.

¹⁰ F. L. Leśniak, R. Popowski, *Formacja ludzka powołanych do kapłaństwa*, Lublin 2006, s. 224.

¹¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 138.

¹² Por. W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. 6, *Teologiczna wiara, nadzieja i miłość*, Lublin 1960, s. 367; R. Kostecki, *Tajemnica współzycia z Bogiem. Zagadnienie cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości*, Kraków 1983, s. 234.

¹³ R. Kostecki, *Tajemnica współzycia z Bogiem...*, s. 235.

W porównaniu z objawieniem starotestamentalnym przykazanie wzajemnej miłości obejmuje wszystkich ludzi bez wyjątku¹⁴. Prawdziwie chrześcijańska jest tylko taka miłość, która nie wyklucza ze swego zakresu nikogo. Nie wyklucza wrogów i nieprzyjaciół¹⁵.

Jedynie niewłaściwe zrozumienie ewangelicznego przesłania o miłości nieprzyjaciół może prowadzić do wniosku, że miłość nieprzyjaciół jest formą akceptacji zła lub zlekceważeniem różnicy między dobrem a złem. Nic bardziej błędnego. Właśnie z powodu rzeczywistego rozróżnienia pomiędzy dobrem a złem człowiek potrafi jakby przekroczyć barierę zła, na którą natrafia u drugiego człowieka, by dotrzeć do niego z darem miłości. W miłości nieprzyjaciół dokonuje się bowiem skierowanie miłości do osoby, przy jednoczesnym potępieniu zła, które czyni.

Aby dokładniej wyjaśnić, na czym polega wspomniana różnica, warto przypomnieć np. zakończenie Jezusowej przypowieści o ucztach królewskiej: „Słudzy wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: «Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?». Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: «Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go na zewnątrz, w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mt 22, 10–14).

Święty Grzegorz Wielki komentuje:

Bóg widzi szaty naszego serca, i do tego, którego nie widzi przyodzianego w szatę miłości, tak z gniewem zaraz mówi: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej?”. Bardzo to dziwne, bracia najdrożsi, iż tego nazywa przyjacielem, a zarazem surowo względem niego występuje, jakby tym jaśniej mówił: Przyjacielu i nieprzyjacielu. Przyjacielu przez wiarę, a nieprzyjacielu przez to, co czynisz¹⁶.

Dostrzeżenie duchowej szaty ludzkiego serca jest możliwe dla Boga, ale czy także dla człowieka? Otóż Jezus, polecając miłować nieprzyjaciół, potwierdził, że jest to osiągalne również dla człowieka – na miarę możliwości. W tym znaczeniu miłość nieprzyjaciół wymaga wysiłku.

¹⁴ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań–Warszawa 1975, s. 308.

¹⁵ Por. W. Okoński, *Największa tajemnica*, Kraków 1988, s. 215.

¹⁶ Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, Warszawa 1969, s. 300.

Nie jest łatwo, patrzeć na drugiego człowieka oczami Boga, który widzi i doskonale poznaje ludzkie serca, a człowiek nie. Rezygnacja z tego wysiłku byłaby zgodą na traktowanie drugiego człowieka jako nieprzyjaciela, co jest nie do pogodzenia z nauczaniem Jezusa¹⁷

Zachowanie zasady miłości nieprzyjaciół zakłada odróżnienie zła od człowieka, który je popełnia. Dlatego w ciągu wieków Kościół, w imieniu Jezusa, głosi naukę o godności każdej osoby ludzkiej. Tej godności trzeba bronić przez miłość, którą należy okazywać każdemu człowiekowi¹⁸. Człowiek błądzący i grzeszny zachowuje bowiem swoją osobową godność. Nie ma więc obaw, że właściwie rozumiana i praktykowana miłość nieprzyjaciół będzie oznaczała akceptację zła, które ktoś popełnia¹⁹

Warto w tym miejscu dodać, że powszechny zakres miłości nieprzyjaciół należy rozumieć nie tylko w sensie ilościowym (wszystkich, bez wyjątku), ale także czasowym (nieprzyjaciele z przeszłości, aktualni i gdyby tacy byli – także w przyszłości). Co do nieprzyjaciół z przeszłości, podstawową formą miłości wobec nich winno być szczere przebaczenie. W odniesieniu do ewentualnych nieprzyjaciół w przyszłości, należy przyjąć postawę mocnego postanowienia świadczenia wszystkim dobra i tylko dobra. Najtrudniejsze, jak się wydaje, jest zastosowanie zasady miłości nieprzyjaciół względem tych, którzy aktualnie, w danym czasie są przez kogoś jako tacy postrzegani. Wobec nich trzeba iść za głosem Jezusowej nauki o uniwersalnym charakterze miłości chrześcijańskiej²⁰

Powszechny zakres miłości nieprzyjaciół obejmuje zarówno pojedyncze osoby, jak i grupy osób – większe lub mniejsze. O konieczności zachowania miłości nieprzyjaciół wobec wszelkich grup i wspólnot przypomniła np. Kongregacja Nauki Wiary w związku z problemami związanymi z tzw. teologią wyzwolenia. W specjalnie poświęconym temu zagadnieniu dokumencie czytamy, że

¹⁷ Por. S. Bastianel, *Modlitwa i moralność*, Kraków 1998, s. 68.

¹⁸ Por. F. Grudniok, *Kochać kapłaństwo. Rozważania ascetyczno-duszpasterskie na tle przykładu i wypowiedzi Jana Pawła II*, Kraków 1984, s. 283.

¹⁹ Por. A. Tronina, *Teologia Psalmów. Wprowadzenie do lektury Psalterza*, Lublin 1995, s. 88; J. Koral, *Miłosierdzie podstawową zasadą działalności Caritas*, „Chrześcijanin w Świecie” 2:1997, s. 89; J. Nagórny, *Ojczyzna. Wyzwania na przelomie wieków. Felietony z Radia Maryja*, Szczecinek 2004, s. 224; R. Rak, *Kult eucharystyczny a nabożeństwa maryjne*, [w:] *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 142.

²⁰ Por. J. Otłowski, *Prawo miłości w świetle rozumu...*, s. 274; A. Pronzato, *Chleb na nadzieję. Komentarz do Ewangelii – Rok C*, Kraków 2003, s. 148.

Chrystus dał nam przykazanie miłości nieprzyjaciół. Dlatego wyzwolenie w duchu Ewangelii nie da się pogodzić z nienawiścią do drugiego, rozumianego czy to jednostkowo, czy zbiorowo, łącznie z nienawiścią do nieprzyjaciela²¹

Inaczej mówiąc, głoszenie miłości bliźniego, obejmującej również nieprzyjaciół, nie zawiera żadnej wskazówki ani ograniczającej czas, ani grono osób, do których miałyby się ona odnosić²².

Oto, dla przykładu, trzy spośród grup, które są wspomniane w literaturze teologicznej w kontekście miłości nieprzyjaciół.

Prześladowcy wiary chrześcijańskiej

Jest rzeczą wymowną, że tę właśnie grupę wymienił sam Chrystus Pan wtedy, gdy apelował do swych uczniów o miłość nieprzyjaciół: „Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 44). To, że chodzi w tej wypowiedzi Jezusa o prześladowanie o charakterze religijnym, wynika z bliższego i dalszego kontekstu Kazania na górze. Wczytując się w Jezusowe nauczanie, Kongregacja Nauki Wiary, we wspomnianym już wyżej dokumencie, stwierdziła, że

miłość bliźniego nie zna granic oraz obejmuje nieprzyjaciół i prześladowców. Doskonałość, obraz doskonałości Ojca, do której uczeń powinien zmierzać, polega więc na miłosierdziu²³

Uczeń Chrystusa, który cierpi prześladowanie z powodu naśladowania Chrystusa, nie powinien tracić zdolności przebaczenia²⁴. To dlatego żaden z uczniów Chrystusa, który cierpiał od swych prześladowców, nie mógłby być uznany za męczennika za wiarę, gdyby nie zachował do końca w swym sercu miłości nieprzyjaciół. Świadcami niewzruszonego

²¹ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Liberatis conscientia* (22.03.1986), [w:] Kongregacja Nauki Wiary, *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Tarnów 1995, s. 274.

²² Por. S. T. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia*, Poznań 1994, s. 143.

²³ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu..., s. 263–264.

²⁴ Por. F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 1, *Adwent, Boże Narodzenie*, Zabki 1997, s. 248; H. Urs von Balthasar, *Communio – założenia programowe*, „Communio” 1–2:1981, s. 27; Cz. S. Bartnik, *Chrześcijaństwo a judaizm*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, S. J. Koza, Lublin 1997, s. 668; J. A. Estrada, *Życie w nadziei wypływającej z radykalnej nowości Ewangelii*, „Życie Konsekrowane” 1:2004, s. 63.

zachowania miłości nieprzyjaciół w czasie prześladowań skierowanych przeciwko wierze w Chrystusa są właśnie wynoszeni przez Kościół święci i błogosławieni męczennicy²⁵.

Wrogowie Kościoła katolickiego

Przed chwilą rozważyliśmy kwestię prześladowań rozumianych szeroko – wobec wiary chrześcijańskiej. W obecnej grupie chodzi o te wrogie działania, które są wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu. Papież Jan XXIII często podkreślał, że „Kościół dla nikogo nie jest wrogiem”²⁶. Nie oznacza to, niestety, że nie był w przeszłości oraz że nie jest także w obecnych czasach otoczony nieprzyjaźnią ze strony różnych grup i organizacji.

Podobnie Paweł VI z niepokojem dostrzegał we współczesnym świecie

przypływ fal nieprzyjaznych dla religii, dla Kościoła [...]. Stąd poczucie niepewności przenika ciało Kościoła jak dreszcz gorączkowy²⁷

W takich chwilach ci, którzy przynależą do Kościoła katolickiego, są wezwani do tego, aby wprowadzać w życie najtrudniejsze może przykazanie Jezusa – przykazanie miłości nieprzyjaciół. Także w dobie wrogiego nastawienia do Kościoła widocznego u zwolenników pewnych trendów cywilizacyjnych²⁸.

Negatywne nastawienie do Kościoła katolickiego ujawnia się szczególnie w kontekście dyskusji światopoglądowych. Już św. Jan Chryzostom napominał przynależących do Kościoła:

Trzeba usunąć zło z łagodnością i pokorą [...]. Gdy widzicie nieprzyjaciela prawdy, starajcie się go uleczyć, zatroszczcie się o niego, przywieźcie go do cno-

²⁵ Podczas uroczystości beatyfikacyjnej biskupa Kozala, Jan Paweł II powiedział: „Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym: miłujcie waszych nieprzyjaciół (Mt 5, 44). Niech będzie jednym jeszcze patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. [...] Druga wojna światowa i czas hitlerowskiej okupacji (1939–1945) to okres niezwykle krwawego prześladowania” (J. Misiurek, *Męczennicy w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce*, [w:] *Świadek Jezusa*, red. M. Chmielewski, Lublin 2004, s. 114).

²⁶ Za: L. Knabit, *Eucharystia buduje wspólnotę parafialną*, „Resovia Sacra” 1:1994, s. 91.

²⁷ Paweł VI, *Świadectwo życia chrześcijańskiego*, [w:] *Będziecie mi świadkami...*, s. 232.

²⁸ Por. J. Augustyn, *Duch Święty a życie wewnętrzne człowieka*, [w:] Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, s. 339.

ty, dając mu przykład doskonałego życia, przedstawiając mu niepodważalne rozumowanie i ofiarując mu bezinteresowną pomoc i miłość²⁹

Ze swej strony św. Fulgencjusz z Ruspe, przywołując postać św. Szczepana, zachęcał wierzących do obrony objawionej prawdy głoszonej przez Kościół:

Nie należy, bracia, mniemać, iż Szczepan wtedy miłował nieprzyjaciół, gdy za nich się modlił, a nie kochał ich wtedy, gdy wyrzucał im niewiarę. Dalekie to od duszy męczennika śpieszącego do niebieskiego pałacu³⁰

Ucisk wierzących ze strony mających władzę

Niedługo po narodzeniu Jezusa, Maryja i Józef musieli ratować się ucieczką do Egiptu. Przyczyną tej przymusowej emigracji była wrogość króla Heroda wobec nieznanego sobie nowo narodzonego Mesjasza, Króla żydowskiego. Kilkadziesiąt lat później, w czasie Wielkiego Tygodnia, ucisk wobec osoby Jezusa ze strony mających władzę osiągnie swoje dramatyczne apogeum. Ucisk ten przybierze postać wielu aktów niesprawiedliwości: aresztowania, sądu, biczowania, ukrzyżowania i śmierci. Dlatego z niezwykłą siłą przekonania brzmią w ustach Jezusa słowa całkowitej dezaprobaty wobec tych, którzy mając władzę – uciskają ludzi: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 25–28).

Sięgając do Starego Testamentu, św. Augustyn wyjaśniał, że pomiędzy państwem Bożym a państwem ziemskim toczy się walka:

To, co zdarzyło się pomiędzy Kainem i Ablem, było przejawem nieprzyjaźni dwóch państw: państwa Bożego i państwa ludzkiego. Tak tedy walczą źli ze złymi;

²⁹ Za: A. Michalik, *Duszpasterz wczoraj, dziś i jutro*, t. 1, *Wielcy duszpasterze*, Tamów 1997, s. 168.

³⁰ Św. Fulgencjusz z Ruspe, *Święto Świętego Szczepana, Pierwszego Męczennika (26. XII)*, [w:] „*Karmię Was tym, czym sam żyję*”, *Święta*, red. M. Starowieyski, Warszawa 1984, s. 51–54. „Ci, którzy stoją pod krzyżem Chrystusa, zostają przyciągnięci do Niego i zbliżają się do siebie przez wzajemne świadectwo pośrodku nieprzyjawnego i niewierzącego świata. Tam gdzie stoją, potwierdzają, że są uczniami, i to miejsce stwarza możliwości prawdziwej jedności wiernych, wspaniały obraz Kościoła, jakim powinien być dzisiaj” (S. C. Rowan, *Siedem tajemnic Krzyża*, Warszawa 2004, s. 28).

walczą też źli z dobrymi; lecz dobrzy z dobrymi, jeśli są doskonali, walczyć nie mogą³¹

Ojciec Święty Paweł VI, świadom tej wspomnianej walki, apelował w imieniu Chrystusa o miłość bliźniego

miłość rozszerzoną na wszystkich: na krewnych, przyjaciół, obcych, dalekich i nieprzyjaciół, a więc – na całą ludzkość³².

Wbrew logice „państwa ludzkiego”, uczniowie Chrystusa mają być „solą ziemi” i „światłem świata” (Mt 5, 13–16). Mają być zaczynem cywilizacji miłości – zwłaszcza wtedy, gdy władcy tego świata dają im odczuć swoją władzę. W tym zadaniu nigdy nie są osamotnieni. Wobec przełkniętych apostołów, Jezus złożył bowiem obietnicę: „Nie zostawię was sierotami [...]. Będę prosił Ojca, a innego pocieszyciela dam wam, Ducha Świętego” (por. J 14, 17.18). Gdy zatem uczniowie Chrystusa idą do świata, wprowadzając w życie zasadę miłości nieprzyjaciół, pamiętają, że kieruje nimi ta wiara, która jest „poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1)³³

Na przestrzeni ponad dwutysięcznej historii chrześcijaństwa nie brakowało takich grup i organizacji społeczno-politycznych, których postawa posiadała wyraźne znamiona nieprzyjaźni wobec osób wierzących w Chrystusa. Sięgając choćby do czasów względnie niedalekiej przeszłości, można w tym kontekście wspomnieć tzw. wojujący ateizm, którym charakteryzował się system totalitarny w pierwszych dziesiątkach lat historii powojennej Polski.

Przykładem zaś nieugiętej postawy wierności Chrystusowi i Kościołowi, przez zachowanie zasady miłości nieprzyjaciół, był kard. Stefan Wyszyński. Oto fragment jego więziennych zapisków:

Całuję ze czcią nogi wszystkich owiec moich; wszystkich, którzy Cię (Panie) kochają i którzy Cię nienawidzą, wszystkich, którzy są w łasce i którzy są w grzechu, wszystkich, którzy chodzą Twoimi drogami i którzy zbaczają na złe drogi; wszystkich, którzy z nienawiści ku Tobie stali się moimi nieprzyjaciółmi; wszystkich, którym każesz okazać miłość, by ratować ich dusze [...]. Wszystkich – bez wyjątku³⁴.

³¹ Św. Augustyn, *Państwo Boże I, De Civitate Dei, Wstęp*, I–VII, Poznań 1930, s. 170.

³² Paweł VI, *Świadectwo życia chrześcijańskiego...*, s. 215.

³³ Por. A. L. Szafarański, *Zmaganie się Kościoła z duchem tego świata o duszę tego świata*, [w:] *Czytając „Przekroczyć próg nadziei”*, red. T. Styczeń, Z. J. Zdybicka, Lublin 1995, s. 153; E. le Joly, *Trwajcie w miłości mojej. Medytacje nad Ewangelią św. Jana*, Warszawa 1992, s. 164.

³⁴ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 153.

Nie ulega wątpliwości, że

zdolność miłowania nieprzyjaciół, w wypadku Księdza Prymasa, nie tylko czyniła go prawdziwym uczniem Chrystusa, ale będąc darem Bożym, stanowiła siłę moralną jego świadectwa wiary³⁵

SZATAN – POZA OBSZAREM MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

Wyznaczony przez Jezusa powszechny zakres miłości nieprzyjaciół nie obejmuje zbuntowanych aniołów. Oni bowiem trwają w nigdy już niemogącym się zmienić stanie nieprzyjaźni wobec Boga i całego stworzenia. Odchodząc od Boga, przestali być adresatami tej życzliwości, o której mówi Jezus w przykazaniu miłości nieprzyjaciół. To właśnie jako nieprzyjaciel Boga, Szatan jest nieprzejednanym wrogiem człowieka.

Wrogość Szatana wobec Boga nazaczyła początki rodzaju ludzkiego. Szatanowi udało się wprowadzić nieprzyjaźń między człowiekiem a Bogiem. Wiedząc, że człowiek został obdarzony przez Stwórcę wolną wolą, podsunął mu propozycję „bycia jako Bóg”, czyli niedopuszczalnego z punktu widzenia ontologicznego nadużycia daru wolności stworzenia wobec Stwórcy. Księga Rodzaju zaznacza, że gdy człowiek oddalił się od Boga, próbował się przed Nim ukryć pośród drzew rajskiego ogrodu (por. Rdz 3, 8–10). Człowiek uświadomił sobie, że dał się sprowadzić na manowce przez nieprzyjaciela Boga. Szatan okłamał człowieka. Udało się mu wmówić, że jest co najmniej – lub może być – takim samym bogiem jak Bóg; że może poznać, tak jak Bóg, dobro i zło. Niemal wezwał człowieka, aby przestał liczyć się z Bożą wolą i sam, po swojemu, zaczął kierować swoim życiem i losami świata³⁶

Nie wiemy, czy gdyby nie było pokusy ze strony Szatana, człowiek popełniłby grzech nieposłuszeństwa wobec Boga. Wiemy natomiast, że ze względu na przyjaźń, jaką Bóg ofiarował człowiekowi, nie było

³⁵ P. Głowacki, *Wierność Bogu znakiem chrześcijańskiego życia. Refleksja nad duchowością Stefana Kardynała Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych”*, „Studia Włocławskie” 4:2001, s. 36. „Wielu ludzi skrzywdzonych, prześladowanych za wiarę, za ojczyznę, upokarzanych w małżeństwie, krzywdzonych w miejscu pracy daje nam nieraz piękne świadectwo miłości do swoich nieprzyjaciół. Nie zauważa się u tych ludzi cienia chęci zemsty i odwetu. Często dają świadectwo troski o prześladowców. Jest to autentyczna miłość nieprzyjaciół, do której zapraszał nas Chrystus” (J. Augustyn, *Od przebaczenia do pojednania (fragment rozważań)*, [w:] *W poszukiwaniu sensu wychowania. 10 lat Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Tarnowie 1996–2006*, red. D. Ciszek, M. Urbańska, Tarnów 2006, s. 161). Por. Sz. Pieszczoł, *Kulturotwórcza inspiracja i wpływ chrześcijaństwa na rozwój antyku*, Poznań 2001, s. 74.

³⁶ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), 7 [w:] Jan Paweł II, *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997.

jakiegokolwiek przymusu (konieczności, zdeterminowania), aby doszło do sprzeciwu człowieka wobec nakazu otrzymanego od Stwórcy. To prawda, że to z dopustu Bożego Szatan mógł zaatakować w człowieku obszar jego osobistej wolności. Nie oznacza to jednak, że Bóg przestał się choćby przez chwilę opiekować człowiekiem. Przeciwnie, mamy prawo przywołać w tym kontekście słowa św. Pawła: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20).

Niestety, pułapka zastawiona na człowieka przez szatana okazała się skuteczna. Od tamtej pory zbuntowany anioł jest słusznie określany jako Szatan, czyli z języka greckiego – przeciwnik. Bo jak aniołowie służą człowiekowi na drodze do zbawienia, tak Szatan, skłaniając człowieka do złego, jest nieprzyjacielem jego zbawienia. Jego działanie wobec człowieka jest zgubne zarówno w wymiarze życia doczesnego, jak i wiecznego³⁷.

Wobec potężnej mocy, jaką dysponuje Szatan – jest on przecież istotą wyższą bytowo w porównaniu z człowiekiem – istnieje konieczność Bożej pomocy. Święty Augustyn apeluje jednak o zachowanie nadziei na zwycięstwo:

Trzeba – abyśmy po tych z niewidzialnym nieprzyjacielem walkach, wśród których dla chętnych miłośników jarzmo Chrystusowe wdzięczne jest, a brzemie Jego lekkie – zasłużyli za zwycięstwo na koronę³⁸.

Podobnie św. Leon Wielki poucza, że

każdy wierny winien mądrze mieć się na baczności, by mógł wygnać nieprzyjaciela swego z tych rzeczy, którymi go kusi. Nic zaś nie ma skuteczniejszego przeciw podstępom diabła, jak łaskawe miłosierdzie i hojna miłość, która albo uchyla, albo zwycięża wszelki grzech³⁹

Postępując za nauczaniem Jezusa, Kościół niezmiennie głosi, że konieczna pomoc w walce z Szatanem jest zapewniona dzięki działaniu Ducha Świętego, którego wierzący w Chrystusa proszą w jednym z hymnów: „Nieprzyjaciela odpędź w dal i Twym pokojem obdarz wraz; niech w drodze za przewodem Twym miniemy zło, co kusi nas”⁴⁰. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia, że już w Starym Testamencie każdy wierzący mógł ufnie zwrócić się o pomoc do Boga w walce ze złym duchem. Świadczą o tym np. psalmy odzwierciedlające trudności

³⁷ Por. A. Zuberbier, *Czy wiem, w co wierzę?*, Kielce 1992, s. 57.

³⁸ Św. Augustyn, *Pisma katechetyczne*, Poznań 1929, s. 322.

³⁹ Św. Leon Wielki, *Kazania wybrane*, Poznań 1936, s. 161.

⁴⁰ Za: Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem wiary*, 6 [w:] Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego. Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana 1992.

tych, którzy miłując Boga nade wszystko, są narażeni na pokusy i zagrożenia ze strony nieprzyjaciół. Ale Bóg jest zawsze wierny. Trzeba więc Mu całkowicie zwierzyć w obliczu ataku nieprzyjaciół⁴¹

Pomoc ze strony Boga polega głównie na tym, iż dla człowieka „zawsze pozostaje łaska wystarczająca do przeciwstawienia się nieprzyjacielowi”⁴². Ten zatem, kto rozeznaje, że zły duch pragnie go pokonać, winien uświadomić sobie, że jako atakowany nie może liczyć na własne siły, lecz na moc płynącą od Boga, który go zawsze wspiera, chociaż człowiek nie zawsze wyraźnie to odczuwa. Jeśli nawet człowiek da się sprowadzić na manowce przez nieprzyjaciela Boga, zawsze może liczyć, że zostanie odnaleziony przez Chrystusa⁴³

Boża pomoc nie działa „zamiast” człowieka, lecz „wraz” z nim. Człowiek ma moralny obowiązek świadomej i dobrowolnej walki z tym nieprzejednanym nieprzyjacielem, jakim jest Szatan. Jezus wezwał wszystkich swoich uczniów do włączenia się w walkę przeciwko Szatanowi. Bo chociaż nie można go unicestwić, można go jednak pokonać. Jezus oczekuje od swoich uczniów szczerego nawrócenia, gdyż Szatan „ma kompletnie absurdalną słabość na punkcie skruchy”⁴⁴.

Jezus spodziewa się także, że Jego uczniowie będą czuwać, co w znacznej mierze zależy od miłości⁴⁵. Czuwać, to znaczy modlić się i trwać w umartwieniu⁴⁶; nie pozwolić, aby Szatan wszedł do „duszy z jakąś myślą nieufną”⁴⁷. Skuteczną bronią przeciw Szatanowi jest uczciwa i solidna praca⁴⁸. Chodzi więc o rzeczywistą, chociaż rozgrywającą się głównie na poziomie duchowym, walkę z tym potężnym nieprzyjacielem⁴⁹

⁴¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2589.

⁴² M. R. Jurado, *Rozpoznawanie duchowe. Teologia, historia, praktyka*, Kraków 2002, s. 228.

⁴³ Por. B. Kocańda, *Posługa kapłana-egzorcysty. Duchowość, tożsamość, praktyka*, Kraków 2004, s. 42; W. Królikowski, *Duchowy rozwój*, Kraków 2005, s. 66.

⁴⁴ P. Kreeft, *Aniołowie i demony. Co tak naprawdę o nich wiemy?*, Kraków 2003, s. 130.

⁴⁵ Por. F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 4, *Okres zwykły, tygodnie XIII–XXIII*, Ząbki 1998, s. 381; A. J. Skowronek, *Teolog uniwersalnej nadziei. Hans Urs von Balthazar – w stulecie urodzin*, „Przegląd Powszechny” 12:2005, s. 67.

⁴⁶ Por. F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 4, *Okres zwykły, tygodnie XIII–XXIII...*, s. 532.

⁴⁷ Za: L. Sales, *Oreądzie miłości Serca Jezusa do świata. Duchowa droga s. Konsolaty Bertone*, Kraków 2002, s. 104.

⁴⁸ Za: A. Świda, *Czcigodny Sługa Boży August Czartoryski*, [w:] *Polscy święci*, t. 11, red. J. R. Bar, Warszawa 1987, s. 201.

⁴⁹ Nieprzypadkowo Tertulian używa np. wprost takich zwrotów, jak *militia* (wojsko) czy *miles* (żołnierz) na opisanie życia chrześcijan: walka dla Boga przy pomocy duchowej broni

Aby walczyć i nie wpaść w podstępne zasadzki Szatana, największego nieprzyjaciela człowieka, trzeba być świadomym, że życie doczesne jest drogą wyboistą i trudną. Podczas tej drogi trzeba szukać prawdy o sobie, aby uniknąć pułapek zastawianych przez ducha będącego nieprzyjacielem⁵⁰

Otwarcie się na pomoc Bożą w walce z Szatanem to działanie rokujące zwycięstwo. Poprzez akty poznania, miłości i wolnej decyzji można przeciwdziałać Szatańskim pokusom, zachowując godność dziecka Boga. Człowiek zjednoczony z Jezusem Chrystusem jest bowiem sprzymierzeńcem Boga⁵¹ Poznając prawdę o sobie, uczeń Jezusa ma szansę zobaczenia w Bogu Ojca, który „niejako «za rękę» prowadzi swe dzieci”⁵².

Szczególnym obszarem współdziałania człowieka z łaską Bożą w walce z Szatanem jest modlitwa egzorcyzmu. Wśród teologów panuje powszechne przekonanie, że można prosić o łaskę egzorcyzmu dopiero wtedy, gdy dokonała się już odważna walka wszystkimi zwyczajnymi środkami przeciwko nieprzyjacielowi ludzkiej natury. W przeciwnym wypadku istnieje wielkie niebezpieczeństwo „przekształcenia egzorcyzmu w jakąś zabobonną praktykę”⁵³ Poza tym należy pamiętać, że uwolnienie od Szatańskich udręczeń jest zawsze tym trudniejsze, im mniej dany człowiek dba o rozwój życia duchowego. Taka postawa ułatwia Szatanowi działanie, gdyż on „przylepia się do nieprawidłowej moralności ludzkiego zachowania”⁵⁴

Szatan czyni wszystko, aby w człowieku wzbudzić panikę, zachwiać wiarę w szczęście i miłość Boga do człowieka⁵⁵ Jest więc szatan poza obszarem miłości nieprzyjaciół, gdyż dokłada wszelkich starań, by od-

przeciwko nieprzyjacielskim mocom demonów i ciała. Od IV w. słowo *militia* jest często używane w pismach mniszych dla wyrażenia stałej walki ascety przeciw wszelkiego rodzaju pokusom. Za: Św. Hieronim, *Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa*, Kraków 1995, s. 93.

⁵⁰ Por. M. I. Rupnik, *Rozeznanie duchowe*, t. 1, *Ku doświadczeniu Boga*, Częstochowa 2004, s. 43; F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 2, *Wielki Post, Wielkanoc*, Ząbki 1998, s. 83.

⁵¹ Por. B. Kocańda, *Posługa kapłana-egzorcysty...*, s. 19.

⁵² J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, *wiek XVIII–XIX*, Lublin 1998, s. 337.

⁵³ M.-A. Fontelle, *Egzorcyzm w nauczaniu i postudze Kościoła katolickiego*, Kraków–Ząbki 2004, s. 164.

⁵⁴ R. Salvucci, *Jasne słowa na temat ciemnej rzeczywistości. Wskazania duszpasterskie dotyczące demonologii i okultyzmu*, Kraków 1998, s. 288.

⁵⁵ Por. A. Sarwa, *Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Eschatologia Kościoła wschodniego*, Łódź 2003, s. 64.

dalić człowieka od Boga jako Źródła nadziei. Gwałtownie sprzeciwia się zaufaniu, jakie człowiek pokłada w Bogu, starając się na wszelkie sposoby zasiać w ludzkich myślach nienawiść do Boga, który jest miłością⁵⁶.

THE UNIVERSAL SCOPE OF LOVE FOR ENEMIES

Summary

Even in Jesus' lifetime the principle of love for enemies seemed to be something revolutionary and unrealistic, although from the onset it enchanted with its beauty and nobility. It was not at once that those listening to Jesus took notice of the timeless significance of the love for enemies which he was proclaiming. Nevertheless, Jesus was untiringly teaching the universal character of love. He emphasized, that a neighbour is every single man. Hence, love is supposed to encompass all, both friends and enemies.

The evangelical principle of love for enemies confirms the equality of all people in God's eyes. All are equal in their dignity before God since all are sons of the same Father who is in heaven. Also, all are called to perfection just like the Father is perfect (compare Matthew 5:48). The dignity of a God's child stems from the fact, on the one hand, of common origin of all people from one God the Creator; on the other hand, a man becomes a child of God thanks to God's grace, entering the path of following God's love. Especially in the latter point the childlikeness towards God ought to be expressed in loving God and those whom God loves, that is enemies, too. Only such love makes a man a true child of God.

He who has a true love within himself, loves his friend in God and loves his enemy because of God. Love for God stimulates love for a neighbour. There is a close connection between the love for God and neighbour – he who does not love his neighbour does not love God as well; by the same token, he who loves his neighbour with supernatural love, by doing so loves God, too. For this reason the principle of love for enemies must not be separated from the order of love established by Jesus, "You shall love the Lord your God with all your heart, with all your soul, and with all your mind. This is the greatest and the first commandment. And a second is like it: You shall love you neighbor as yourself" On these two commandments hang all law and the prophets too" (Matthew 22:37–40).

Thus, how are we to understand the universal scope of love for enemies? To give a synthetic answer to this question let us first consider that if a man treated God as his enemy – and, sadly enough, this is often the case – this should at least refer to God in the spirit of this love which Jesus recommended towards enemies. However, the main obligation to love enemies takes place when hatred sneaks into interpersonal relationships. In turn, towards Satan as an enemy, the human attitude has not changed – Satan has been and will be forever beyond the realm of love for enemies.

⁵⁶ Walka z Szatanem to walka o zachowanie miłości: „Kochać nie «czując» jest faktycznie wewnętrznym męczeństwem i niemało jest dusz, które w takim stanie ducha powstrzymują się od wypowiedania aktów miłości z lęku, a które nie odpowiadają prawdzie. Jest to przebiegłość nieprzyjaciela, który chce w ten sposób przeszkodzić duszy w miłości. Naturalnie, ciągle trwanie w miłości w takim wypadku wiele kosztuje człowieka i kosztowało także siostrę Konsolatę, przeciw której szatan kierował wszystkie możliwe ataki" (L. Sales, *Oreddie miłości Serca Jezusa do świata...*, s. 185). Por. F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 4, *Okres zwykły, tygodnie XIII–XXIII...*, s. 588.